Wywiad z Pawłem Mańką – Ambasadorem Fabryki Przyjemności E.Wedel – jakie wspomnienia przywiózł ze swojej podróży, który ze zwiedzonych krajów zrobił na nim największe wrażenie oraz gdzie spotkał największych fanów czekolady?

1.Paweł czy przygotowywałeś się w jakiś specjalny sposób do roli Ambasadora Fabryki Przyjemności?
Tak, zawsze planując podróż staram się do niej solidnie przygotować, głównie polega to na poszerzaniu mojej wiedzy na temat miejsca w które się udaję, jego mieszkańców i panujących zwyczajów. Tak też było i tym razem, jednak w tym wypadku miałem o wiele więcej pracy, gdyż moja podróż była bardzo długa, a dodatkowo jako Ambasador Fabryki Przyjemności, musiałem posiąść wiedzę na temat firmy oraz produktów.

2.Który kraj najbardziej Cię zaskoczył? A w którym czułeś się najlepiej?
Najbardziej zaskoczyły mnie Zjednoczone Emiraty Arabskie, dokładnie Dubaj. Sztuczne wyspy, siedmio pasmowe autostrady w centrum miasta czy ponad 160 piętrowy budynek – przepych i bogactwo, które tam panują są niewyobrażalne. Najlepiej natomiast czułem się w Brazylii. Może dlatego, że byłem tam już wcześniej, a może dlatego, że Brazylijczycy są niesamowicie pozytywnymi ekstrawertykami. Czasem mam wrażenie, że dla nich nie istnieją żadne problemy. Są zawsze pomocni i radośni. Aż chce się wracać!

3.Czy któreś z miejsc Cię rozczarowało, po starciu rzeczywistości z Twoimi wyobrażeniami?
Żadne. Okrążyłem Ziemię dookoła, a podczas podróży odwiedzałem same najciekawsze miejsca. W najśmielszych marzeniach nie przypuszczałem, że każdy z tych krajów wywrze na mnie tak duże wrażenie.

4.Podczas swojej podróży częstowałeś napotkane osoby słodyczami Wedla, mieszkańcy którego kraju są największymi łasuchami?
Słodycze uwielbiają wszyscy. Długość, szerokość geografia czy kraj zamieszkania nie ma tutaj znaczenia. Wszędzie Wedlowskie słodkości sprawiały przyjemność. Jednak na Madagaskarze rozdałem najwięcej czekolady. Odwiedziłem tam dzienny ośrodek pomocy dzieciom z biednych rodzin. W owym centrum była ponad setka maluchów. Nie muszę chyba opisywać jak wyglądała wielka uczta.

5.Co wg Ciebie oznacza Wedel – Fabryka Przyjemności?
Hasło to towarzyszyło mi podczas całej mojej podróży. Kojarzy mi się ono z bliskimi ludźmi, magią wspólnie spędzanych chwil, dzieleniem się emocjami i radością. Gdy patrzę na swoją podróż z perspektywy czasu widzę, że każdego dnia dostawałem przyjemność pod postacią nowych ciekawych miejsc, które odkrywałem, a ja dawałem ją tym, których spotykałem na swojej drodze. Dzieliłem się bogactwem smaków Wedla na niemal wszystkich kontynentach i w olbrzymich ilościach. Ze wszystkich stron otaczał mnie uśmiech innych, który z mojej twarzy też nigdy nie znikał. Chciałbym, aby taka Fabryka Przyjemności zagościła w nas wszystkich. Mnie z pewnością już nie opuści.

6.Jak myślisz co zyskałeś dzięki takiej pracy i takiemu doświadczeniu?
Bycie Ambasadorem Fabryki Przyjemności Wedla dało mi poczucie, że praca naprawdę może być przyjemnością i, że

da się pogodzić swoje pasje z obowiązkami. Cała rekrutacja i fakt, że to ja zostałem wybrany na Ambasadora Fabryki Przyjemności dodały mi także pewności siebie i uświadomiły, że zawsze należy próbować i nigdy nie można się poddawać. A wszystkie sytuacje i doświadczenia jakie zdobyłem w podróży, z pewnością nie raz okażą się pomocne, zarówno zawodowo jak i prywatnie, dlatego gorąco każdego namawiam do podejmowania wyzwań i spełniania swoich, nawet najbardziej szalonych, marzeń.





Wedel
WIĘCEJ INFORMACJI z firmy E. Wedel (PRESS BOX)